



GOŚĆ ŻÓŁTYCH STRON

Dyskusja o roli audytu i zawodzie biegłego rewidenta, wywołana opublikowaną przez Komisję Europejską zieloną księgą, przerosła się w gorącą debatę. Jak Komisja Nadzoru Audytowego włączyła się do niej?

WIEŚLAW SZCZUKA: Komisja Nadzoru Audytowego została utworzona w czerwcu 2009 r., by sprawować publiczny nadzór nad działalnością biegłych rewidentów i firm audytorskich. Tego wymagały dyrektywy UE z maja 2006 r. Są w niej przedstawiciele nie tylko instytucji państwowych, ale też innych środowisk, w tym samorządu biegłych rewidentów. Fakt ten jest istotny dla oceny roli KNA w debacie nad zieloną księgą, ponieważ pozwala się domyślać, że wypracowane przez nią stanowisko odzwierciedla poglądy wszystkich członków. Opinia KNA została przesłana do Brukseli i uwzględniona przy tworzeniu stanowiska rządu.

Jakie główne tezy przekazała KNA Komisji Europejskiej? Wskażmy te najbardziej kontrowersyjne, np. w sprawie rotacji oraz usług dodatkowych.

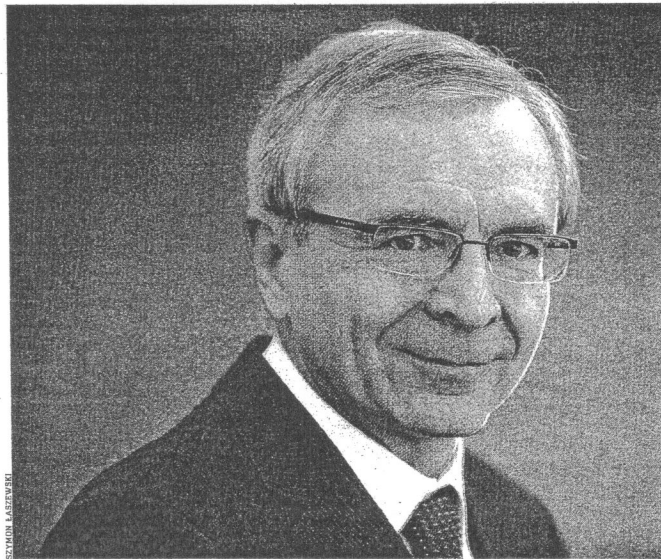
Te dwie kwestie wywołały wiele dyskusji w środowisku biegłych rewidentów, ale zielona księga zawiera też bardziej fundamentalne pytania, np. o rolę badania sprawozdań finansowych i tego, czy opinia biegłego rewidenta powinna upewniać o kondycji finansowej badanego podmiotu. Wyraziliśmy pogląd, że badanie nie może dać takiej pewności. Jednocześnie poparliśmy dążenia do poprawy jakości badań, umocnienia zawodowego sceptycyzmu biegłych rewidentów i właściwych proporcji przy analizowaniu treści i formy sprawozdań.

W sprawie obowiązkowej rotacji KNA nie osiągnęła jednomyślności. Zdaniem części członków rotacja mogłaby umocnić konkurencję na rynku i ograniczyć ryzyko nadmiernej zżyłości między biegłym a badanym podmiotem. Inni przedstawiciele KNA uznali za wystarczającą rotację najważniejszych biegłych i wskazali na ryzyko obniżenia jakości badań i zwiększenia ich kosztu.

W kwestii usług dodatkowych KNA stwierdziła, że nie trzeba wprowadzać zakazu świadczenia przez firmę usług niezwiązanych z badaniem sprawozdań finansowych na rzecz podmiotów, których sprawozdania nie są badane przez firmę audytorską. Gdyby natomiast została utrzymana ograniczona możliwość świadczenia dodatkowych usług na rzecz podmiotu objętego badaniem, to tylko przy respektowaniu zasad jawności i niezależności.

Podczas XI Dorocznej Konferencji Auditingu powiedział pan, że kryzys finansowy dostarczył dodatkowych argumentów nie tylko za islamiem, ale i za wzmocnieniem nadzoru? Wyłącznie samorządowy model nie zdał egzaminu?

Do powstania publicznego nadzoru nad działalnością biegłych rewidentów przyczyniły się wielkie skandale finansowe dotyczące takich firm jak Enron, WorldCom czy Parmalat. W ich następstwie USA i wiele innych państw uznało, że nie można polegać wyłącznie na samoregulacji. Dodatkowym argumentem stała się koncentracja i globalizacja rynku usług audytorskich zmuszająca do zacieśnienia współpracy państw, w których działają globalne sieci. Kryzys światowej gospodarki i skuteczność ukrywania prawdziwej skali ryzyka w systemie finansowym uwytknęły potrzebę nie tylko istnienia, ale i wzmocnienia nadzoru publicznego. Trzeba było odpowiedzieć na pytanie, jak to możliwe, że audytorzy nie zgłaszali zastrzeżeń do sprawozdań instytucji finansowych, które wkrótce potem wpadły w poważne tarapaty. To kaže się zastanowić nad rolą biegłych rewidentów i poszukać sposobów na poprawę ich pracy. Nie wystarczy do tego umocnienie samorządu zawodowego. Potrzebę wzmocnienia publicznego nadzoru w skali całej UE dostrzegli też autorzy zielonej księgi. Zaproponowali utworzenie nowego komitetu skłupiającego organy nadzoru i przeniesienie na szczebel europejski



REZONAN, LAZARSKI

Zielona księga szansą dla audytu

WIEŚLAW SZCZUKA

Trzeba poprawić dialog między jednostką badaną a biegłym rewidentem – twierdzi wiceminister finansów, przewodniczący Komisji Nadzoru Audytowego, w rozmowie z Wiesławą Moczydłowską

nadzoru nad firmami sieciowymi. W tym kontekście bezpodstawnie jest przypisywanie KE słów, że nadzór publiczny się nie sprawdził. Komisja dopiero niedawno zleciła sporządzenie niezależnej oceny rozwiązań wprowadzonych dyrektywą 43/2006/WE i nie ma jeszcze nawet wstępnych wyników.

Tymczasem Krajowa Izba Biegłych Rewidentów apeluje o przywrócenie niezależności samorządu...

Nie widziałem jeszcze takiego apelu statutowych organów KIBR, ale wiem, że nie wszyscy są zwolennikami publicznego nadzoru. Nie ma jednak sprzeczności między jednoczesnym umocnieniem samorządu i publicznego nadzoru, gdyż ma to wspólny cel: zwiększenie zaufania do biegłych rewidentów. KNA musi również uwzględnić interesy innych uczestników obrotu gospodarczego. Uważam, że zamiast kwestionować rolę publicznego nadzoru, lepiej zadbać o jego skuteczność, przy jednoczesnym minimalizowaniu kosztów i obciążeniu nadzorowanych podmiotów.

Jak się układa współpraca KNA z KIBR? Sygnalizował pan, że nie da się uniknąć pewnych napięć...

Dobra współpraca z samorządem biegłych rewidentów jest warunkiem skutecznego

KIBR z przepisami prawa traktowane są niekiedy jako nadmierna ingerencja w działalność samorządu i podważanie jego autorytetu.

Ministerstwo Finansów przygotowuje nowelizację ustawy o biegłych rewidentach. Czy konsultuje się w tej sprawie z KIBR? Jakie są główne założenia tej nowelizacji?

Niedawno skierowaliśmy do publicznych konsultacji projekt założeń do nowelizacji tej ustawy. Otrzymał je także samorząd biegłych rewidentów, który jest dla nas jednym z najważniejszych partnerów w tym procesie. Zapewniam, że z wielką uwagą zapoznaliśmy się z opinią całego środowiska i zupełnie nie rozumiem oczekiwań, że już zarzutów, że MF dąży do wprowadzenia zmian bez odpowiednich konsultacji. Chodzi głównie o doprecyzowanie m.in. procedur związanych z systemem kontroli zapewniania jakości w firmach audytorskich i dopełnienie transpozycji dyrektywy 43/2006/WE. Dość istotna wydaje się propozycja wprowadzenia dwuinстанcyjności w postępowaniu dyscyplinarnym w ramach samorządu zawodowego. Przewiduję się także doprecyzowanie niektórych przepisów dotyczących działania KNA i określających jej relacje z samorządem. Główną intencją tych zmian jest umożliwienie KNA bardziej efektywnego pełnienia publicznego nadzoru. Projekt zawiera też zmiany w sposobie rejestrowania podmiotów z państw trzecich i w zasadach współpracy z organami nadzoru z innych państw.

Jakość usług audytorskich jest gwarantem stabilności finansowej na świecie. Jednak pojawiły się opinie, że prestiż zawodu biegłego rewidenta spada. Czy pan je podziela i jak to pogodzić?

Samo badanie sprawozdań finansowych nie może dać gwarancji stabilności finansowej, ale może służyć temu celowi. Sądzę, że ocenę pracy biegłych rewidentów obciąża rozdźwięk między oczekiwaniami a ich faktyczną rolą wynikającą z przepisów. Ważne jest, aby wszystkie zainteresowane podmioty właściwie rozumiwały tę rolę i potrafiły jak najlepiej korzystać z efektów pracy audytorów. Mam tu na myśli zarówno organy spółek i komitety audytu, jak i inwestorów. Biegli rewidentci powinni jednak też dokładać wszelkich starań, by ich opinie były przejrzyste i zawierały informacje niezbędne do oceny sytuacji finansowej firmy. Potrzebny jest zatem lepszy dialog między jednostką badaną a biegłym. KNA zamierza poszerzać wiedzę o właściwym kształtowaniu relacji z biegłym rewidentem. Ma temu służyć m.in. planowana na ten rok konferencja skierowana do członków komitetów audytu.

Czy zielona księga może pomóc w odzyskaniu zaufania do audytorów i budowaniu stabilności finansowej? Jest przecież ważna nie tylko dla biegłych rewidentów, inwestorów, ale nas wszystkich, typowych Kowalskich...

Zielona księga o niczym jeszcze nie przesądza, gdyż jest to tylko dokument konsultacyjny inicjujący dyskusję o potrzebie zmian w obszarze rewizji finansowej. Porusza jednak kwestie o fundamentalnym znaczeniu dla biegłych rewidentów i firm audytorskich, o czym świadczyć może blisko 700 stanowisk przekazanych do KE w reakcji na zaproszenie do publicznej debaty. Efekty tej dyskusji poznamy w końcu roku, kiedy to przedstawione mają być propozycje zmian legislacyjnych. Komisarz Barnier wielokrotnie podkreślał, że status quo nie może zostać utrzymane, co sugeruje, że podjęta zostanie próba wdrożenia istotnej części propozycji zawartych w zielonej księdze. Mam nadzieję, że zmiany te umocnią zaufanie do wyników badania sprawozdań finansowych i okażą się korzystne zarówno dla użytkowników opinii biegłych rewidentów, jak i dla nich samych. Propozycje te powinny pojawić się jeszcze w okresie polskiej prezydencji, co oznacza, że możemy mieć udział w rozpoczęciu prac prowadzących do ich uchwalenia. ■